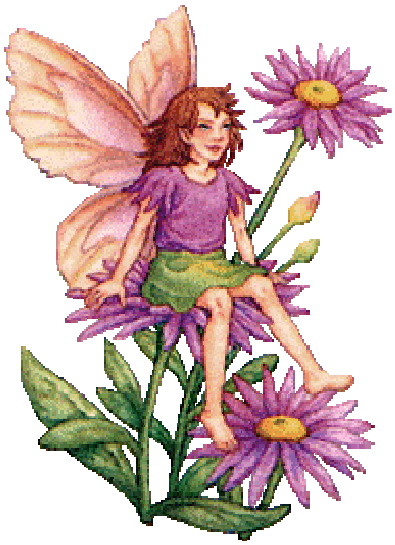

Maj w grupie Elfów

Nowy miesiąc rozpoczęliśmy od kontynuacji tematu z kwietnia, więc nadal przebywaliśmy w krainie bajek. Zastanawialiśmy się nad losem Kopciuszka, którego macocha i przyrodnie siostry traktowały bardzo nieładnie – szczerze mu współczuliśmy, zwłaszcza gdy musiał oddzielić mak od grochu. Bardzo chętnie wcieliliśmy się w rolę dobrych wróżek, aby wyczarować jak najpiękniejszą suknię balową dla dziewczynki. Posłużyliśmy się w tym przypadku odrobiną fantazji, skrawkami materiałów i kredkami oraz sporą ilością kleju, dlatego później nasze prace można było podziwiać na wystawie w szatni.

Innym razem musieliśmy odgadnąć, z której bajki pochodzą przedmioty w koszyku – na szczęście dzięki wyśmienitej znajomości różnych bajek poradziliśmy sobie z tym zadaniem w ekspresowym tempie. W nagrodę mogliśmy wybrać ulubioną postać bajkową, którą później pięknie pokolorowaliśmy.

W tym tygodniu dowiedzieliśmy się, że wkrótce czeka nas niespodzianka, w której główną rolę miał odgrywać... autobus! Byliśmy ogromnie ciekawi, gdzie on nas zawiezie, ale panie w przedszkolu nie chciały zdradzić niespodzianki, więc z wielkim podekscytowaniem oczekiwaliśmy na rozwój wypadków.

Kiedy rozpoczął się nowy tydzień, rozmawialiśmy o wiosennej łące: poznaliśmy historię zgubionego kwiatu, który był bardzo nieszczęśliwy, ponieważ nie wiedział, gdzie szukać miejsca, w którym będzie szczęśliwy. Bardzo zaciekawiła nas ta

opowieść i ucieszyliśmy się, gdy w końcu kwiat znalazł odpowiednie dla siebie miejsce – była to właśnie wiosenna łąka. Byliśmy niezmiernie ciekawi widoku takiego miejsca, dlatego bardzo ucieszyła nas wieść o tym, że tajemniczy autobus zawiezie nas tam, gdzie będziemy mogli się na nią napatrzeć do woli. Na szczęście pogoda nam dopisała i bez przeszkód udaliśmy się na majówkę. Najpierw zwiedziliśmy Izbę Regionalną u państwa Brzezinów w Cisownicy – czego tam nie było! Starodawne garnki stojące na leciwym piecu, śmieszny wózek dziecięcy, żarna do mielenia zboża na chleb, stroje w których kiedyś się chodziło i wiele, wiele innych przedmiotów, których nie sposób nawet zapamiętać, a co dopiero wymienić. Największym zainteresowaniem cieszył się oczywiście drewniany koń na biegunach, który był maksymalnie oblężony przez wszystkie Elfy. Zaglądnęliśmy też do wielkiego ula, w którym kiedyś mieszkały pszczoły – wrażeń mieliśmy co niemiara!

Później pojechaliśmy do Goleszowa, na górę Chełm. Widok, który się z niej rozpościerał, zapierał nam dech. Okazało się, że jest tam mnóstwo miejsca do zabawy, więc chcieliśmy od razu pobiec na zieloną trawkę, jednakże pokusa pysznego posiłku zwyciężyła i już po chwili ze smakiem zajadaliśmy się pysznymi drożdżówkami i owocami, a uprzejmy pan, który pracuje w tamtejszym pensjonacie poczęstował nas wszystkich pyszną herbatą. A później zaczęło się szaleństwo: najpierw pobiegliśmy na trampolinę, gdzie skakaliśmy jak najwyżej się dało, a potem oblegaliśmy huśtawki i drabinki. Najwięcej frajdy sprawiła nam możliwość swobodnego biegania po łące, na której znaleźliśmy mnóstwo pięknych kwiatków. Kiedy okazało się, że musimy wracać do przedszkola, trochę się zasmuciliśmy, jednakże mając w perspektywie powrót autobusem, już bez marudzenia zajęliśmy swoje miejsca i ruszyliśmy do Cieszyna.

Okazało się, że to jeszcze nie koniec wrażeń na ten tydzień, bo zaraz następnego dnia byliśmy w teatrze na spektaklu pt. „Król Lasu" w wykonaniu Teatru Banasiów z Warszawy. Wydarzeniu temu towarzyszyły tak silne emocje, że niektórzy z nas z chęcią zajmowali miejsca na kolanach pań z przedszkola – momentami w teatrze robiło się naprawdę głośno, a my, jak na grzeczne Elfy przystało, nie lubimy hałasu. Kilka osób musiało nawet wrócić do przedszkola, ponieważ postacie pojawiające się na scenie czasem wyglądały groźnie. Przedstawienie dostarczyło nam tak silnych wrażeń, że w drodze powrotnej i jeszcze w przedszkolu dzieliliśmy się emocjami. Dzięki spektaklowi zrozumieliśmy, jak ważną rzeczą jest dbanie o środowisko naturalne, więc teraz szczególną uwagę będziemy zwracali na to, gdzie zostawiamy papierki

po cukierkach i chrupkach lub butelki po napojach.

Przez ostatnie dwa tygodnie maja rozmawialiśmy o swoich rodzicach, ponieważ wielkimi krokami zbliżał się przedszkolny Dzień Rodziny, który już na stałe wpisał się w kalendarz imprez „Bajlandii". Wspólnie zastanawialiśmy się nad przyczyną obchodzenia takiego święta i szybko doszliśmy do wniosku, że rodzina to najważniejsza rzecz na świecie. Mieliśmy w tym czasie mnóstwo pracy: uczyliśmy się piosenek i wierszyków o mamie i tacie, a także w pocie czoła wykonywaliśmy dla nich prezenty – szykowne krawaty, których nie powstydziliby się najwięksi projektanci mody oraz gustowne ramki, w których każde zdjęcie prezentuje się niezwykle efektownie. Podczas zajęć naśladowaliśmy czynności wykonywane przez naszych rodziców – największym powodzeniem cieszyło się gotowanie i wbijanie gwoździ ;) Przynieśliśmy nawet zdjęcia rodziców do przedszkola i z dumą opowiadaliśmy, jak mają na imię i jak spędzamy wspólnie czas.

Kiedy wreszcie nadszedł dzień, w którym rodzice zjawili się w przedszkolu, byliśmy niezwykle podekscytowani, ale i trochę stremowani czekającymi nas wydarzeniami. Po przywitaniu się z rodzicami przedstawiliśmy nasz program artystyczny, a potem zaprosiliśmy ich do wspólnej pracy plastycznej – w ten sposób powstała wiosenna łąka, która mieniła się różnobarwnymi kwiatami i owadami. Kiedy wręczyliśmy mamusiom i tatusiom prezenty, mogliśmy zasiąść do wspólnego stołu zastawionego smakołykami i cieszyć się z obecności kochanych rodziców. Dzień później udaliśmy się do Biblioteki Miejskiej, której dziecięcy oddział przygotował dla nas przedstawienie pt. „Dwie Dorotki". Spektakl bardzo nam się podobał, zwłaszcza że chętne dzieci mogły po części brać w nim aktywny udział

Jak wynika z powyższego, miniony miesiąc był pełen niesamowitych, ekscytujących wrażeń, które zapewne na długi czas pozostaną w naszej pamięci. Liczymy na to, że w czerwcu również nie zabraknie emocjonujących wydarzeń – w końcu wakacje już za pasem!

Poznaliśmy piosenki:

„Tata jest potrzebny"

1. Tata jest potrzebny, żeby przybić gwóźdź.
Tata jest potrzebny, by na spacer pójść.
Tata jest potrzebny, by przytulić mnie
i bajkę opowiedzieć, gdy oczy klei sen.

Ref. /Bo tata, tata, tata potrzebny bardzo jest.
Gdy kiedyś spotkam lwa, to on uratuje mnie/x2

2. Tata jest potrzebny, żeby w piłkę grać.
Tata jest potrzebny, by lizaka dać.
Tata jest potrzebny, a ja kocham go
i czuję się bezpieczny, gdy obok idzie on.

Ref. /Bo tata, tata.../x2

„Pomogę mamusi"

1. Choć mam rączki małe i niewiele zrobię,
/pomogę mamusi, niech odpocznie sobie./x2

2. Zamiotę izdebkę, wymyję garnuszki,
/niech się tu nie schodzą łakomczuszki muszki./x2

3. I braciszka uśpię w białej kolebusi,
/chociaż w tym pomogę kochanej mamusi./x2

ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

Minął kolejny miesiąc zabaw z językiem angielskim i Cookiem – był to czas zabaw przede wszystkim zabawkami.

Znamy coraz więcej słówek – potrafimy nazywać zabawki, którymi bawimy się w przedszkolu, bowiem w maju Lulu przyniósł w swojej kieszeni sześć zabawek. Wspólnie z Cookiem liczyliśmy je, nazywaliśmy, jakiego są koloru. Poznaliśmy też piosenkę o zabawkach – szukaliśmy zabawek w kolorach: czerwonym, różowym, żółtym, fioletowym, zielonym i niebieskim. Świetnie sobie poradziliśmy z tym zadaniem – szybko udało nam się wskazać na kolorowe zabawki, które Cookie umieścił w różnych miejscach sali.
Poznaliśmy też misia Mateusza, który nauczył nas rymowanki. Następnie my sami „zamieniliśmy" się w misie i naśladowaliśmy misia Mateusza.

Bardzo spodobało nam się opowiadanie *What have you got in your pouch?* , w którym aktywnie uczestniczyliśmy wspólnie z Cookiem, Lulu i Denslem.

NEW WORDS:
Ball (piłka), car (samochód), teddy (misio), dolly (laleczka), train (pociąg), scooter (hulajnoga). Thank you – dziękuję.

PASSIVE:
Where's dolly/teddy/scooter?, tree (drzewo), What a good idea! (Dobry pomysł!), Sorry! (przepraszam),
Turn around (okręć się), point to the door/window (pokarz drzwi/okno), big smile (duży uśmiech), balloon (balon), pond (staw), flower (kwiatek), bring me …. (przynieś ….), triangle (trójkąt), circle (koło), square (kwadrat), rectangle (prostokąt),
I've got a ….teddy. (Mam …. misia). How many? (ile?)

NEW SONGS/CHANTS:
Toys song
Toys chant
STORY: What have you got in your pouch?
Chant: Teddy bear, teddy bear.

Chant: Little ball go quickly.
Little ball go quickly.
Little ball don't stop.
If you end up in my hands.
Down I have to drop.